Nr 87. **Kraków, Czwartek 23 Lutego 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Minister Głąbiński w Krakowie.

Kraków, 23 lutego.

Wczoraj po południu po godzinie 2 przybył pociągiem błyskawicznym do Krakowa minister kolei dr Stanisław Głąbiński w towarzystwie dyrektora kolei północnej Banhansa, szefa sekcyi dra Pesty, wicesekretarza minist. dra Leopolda Starzewskiego, oraz starszego radcy budownictwa Józefa Bartaka. Na dworcu powitali ministra reprezentanci miasta i władz: dyrektor kolei radca dworu Zborowski, wiceprezydent Szarski, delegat Fedorowicz, dyrektor policyi dr Flatau i inspektorzy kolejowi pp. Hołyński i Szlachtowski.

Z dworca udał się minister Głąbiński do Grand-hotelu, gdzie zamieszkał.

Po południu o godz. 4 przybył dr Głąbiński do gmachu dyrekcyi kolejowej przy placu Matejki, gdzie dyr. Zborowski przedstawił mu wyższych urzędników kolejowych.

Podczas tego gromadziły się w jednej z sal II. piętra liczne grupy osób, zwłaszcza wielu robotników kolejowych i służby, którzy pilnie zgłaszali się u sekretarza dra Spitzera, celem uzyskania audyencyi.

Audyencye.

Około godziny 5 rozpoczął minister dr Głąbiński przyjmowanie zgłoszonych osób. Przyjęci zostali: delegat Fedorowicz, który zabawił tylko chwilę, następnie reprezentanci prezydyum m. Krakowa: wiceprezydent dr Szarski i radca dworu Sare, którzy prosili ministra o przyspieszenie budowy nowego dworca towarowego, oraz o szybkie zatwierdzenie kontraktu dostawy światła elektrycznego dla kolei, a wreszcie poruszyli sprawę rewersów demolacyjnych, uniemożliwiających ruch budowlany około dworców kolejowych. Minister dr Głąbiński przyrzekł, że wszystkie te sprawy będzie miał na oku i postara się o szybkie ich załatwienie.

Następnie przyjął minister starostę górniczego, radcę dworu dra Riehla, oraz dyrektora policyi krakowskiej, radcę rządu dra Flataua. Z kolei zabawiła dłuższy czas u dra Głąbińskiego deputacya krakowskiej Rady powiatowej, w której skład wchodzili wiceprezes dr Witold Milieski, członek wydziału Tomasz Młodzianowski i sekretarz dr Sebastyan Stafiej. Poruszyli oni przedewszystkiem sprawę poniedziałkowej katastofy pod Bronowicami, gdzie skutkiem niedbalstwa zarządu kolei został zabity włościanin; członkowie Rady powiatowej wyrazili życzenie, by ministerstwo kolei przystąpiło jak najrychlej do wykonania podkopu kolejowego na torze między Łobzowem i Bronowicami. Pozatem domagali się ubezpieczenia wadliwego podjazdu na gościńcu, prowadzącym do Toń, a także zaprowadzenia jednego pociągu z Krakowa do Krzeszowic. — Minister dr Głąbiński obiecał wszystkie te postulaty bliżej rozpatrzeć i możliwie przychylnie załatwić.

Następnie udzielił minister posłuchania członkom krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, prezydentowi Maurycemu Dattnerowi, posłowi na Sejm i wiceprezydentowi Izby Janowi Federowiczowi oraz delegatowi Izby do prezydyum, radcy Tadeuszowi Epsteinowi, którzy przedłożyli prośbę o podwyższenie kwoty, przeznaczonej na budowę dworca towarowego w Krakowie, na co odpowiedział dr Głąbiński, że sprawie tej, którą się zajmował bardzo żywo jeszcze za czasów prezesury w Kole polskiem, jest bardzo przychylny.

Zarazem zaprotestowała deputacya przeciw przyznaniu ulg taryfowych na dowóz nafty celem opału rafineryi w Trzebini, przez co położona w pobliżu kopalnia węgla w Tenczynku doznała uszczerbku, gdyż ona dotąd dostarczała węgla dla tej rafineryi.

Deputacya miasta Podgórza, złożona z posła Maryewskiego, st. radcy Górskiego, asesora miejskiego Łuczki, dra Aronsohna i radcy Breyera poruszyła sprawę repartycyi datku kolei północnej w kwocie 16.000 K na rzecz budowy kościoła w Podgórzu, dalej prośbę o subwencyę na szkoły miejskie, z których korzysta wielka liczba dzieci kolejarzy, oraz wspomniała o budowie tanich domów mieszkalnych dla podurzędników i sług kolejowych. We wszystkich trzech sprawach oświadczył się dr Głąbiński przychylnie, przyznając miastu subwencyę na szkoły w kwocie 700 koron; sprawę budowy tanich domów kolejowych obiecał szerzej omówić dzisiaj na miejscu.

Również przychylnie przyjął minister deputacyę Rady powiatowej wielickiej, w której skład wchodzili dr Gwido Friedberg i dr Kazimierz Szczepański, w sprawie budowy kolei lokalnej Wieliczka—Myślenice—Mszana Dolna, jakoteż deputacyę miast Myślenice i Dobczyce pod przewodnictwem ks. Kazimierza Lubomirskiego i posłów Skołyszewskiego i Średniawskiego, złożoną z burmistrza Myślenic dra Klakurki, burmistrza z Dobczyc Walentego Walasa i kilku włościan, którzy przybyli w tej samej sprawie. Dr Głąbiński oświadczył deputacyi, że sprawa kolei lokalnych stoi na pierwszem miejscu jego programu; dlatego też usilnem jego staraniem będzie załatwić przychylnie wszelkie w tym kierunku postulaty Galicyi.

Reprezentanci miasta Wieliczki, burmistrz Franciszek Aywas, wiceburmistrz Józef Grenik, radni dr Horowitz, sędzia Jachna, radca Mazurkiewicz, radca górniczy Fayt i rejent Winter — poparli prośbę dwóch poprzednich deputacyj w sprawie kolei lokalnej Myślenice—Wieliczka.

Reprezentanci miasta Tarnowa: burmistrz dr Tertil, wiceburmistrz dr Goldhammer i r. Siebiger przedstawili dr. Głąbińskiemu potrzebę budowy warsztatów kolejowych w Tarnowie, oraz założenia szkoły dla służby kolejowej, wreszcie konieczność zaprowadzenia w sezonie letnim pociągu pospiesznego na linii Tarnów-Orłów ze względu na ruch osobowy do położonych na tej linii miejsc kąpielowych. W końcu złożyła deputacya ministrowi podziękowanie za szybkie załatwienie kontraktu gminy w sprawie oświetlenia elektrycznego dla kolei.

Deputacya miasta Jasła, złożona z burmistrza dra Józefa Baranowskiego, asesora Gierlacha i Łozińskiego, przedłożyła prośbę o budowę kolei lokalnej Jasło-Konieczna i Jasło-Dębica, a także podniosła niezwykle ważną dla miasta sprawę budowy nowego dworca, gdyż dotychczasowy urąga wprost najprymitywniejszym wymogom hygieny. Minister przyrzekł deputacyi, że wyda stosowne zarządzenie, by przynajmniej rażące braki na dworcu jasielskim zostały usunięte; co się tyczy budowy wspomnianych linij lokalnych, to leżą one w programie prac ministerstwa.

Deputacya Towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników kolejowych, w której skład wchodzili: starszy inspektor dr Maryan Starzewski, inspektor Maywalt, dr Feliks Twaróg i dr Julian Praschil, prosiła o zniżenie stopy procentowej pożyczki z funduszu mieszkaniowego dla urzędników kolejowych z 4% na 3%, na co dr Głąbiński odpowiedział przychylnie.

Pod przewodnictwem posła Maryewskiego udała się też do ministra deputacya podurzędników i służby kolejowej z Podgórza, złożona z 30 osób w sprawie wspomnianej już budowy domów dla podurzędników kolejowych w Podgórzu, domagając się, by przynajmniej wystawiono w najbliższym czasie mieszkania dla 200 rodzin.

Członkowie wydziału Tow. tatrzańskiego: dr Szajnocha i dr Nowicki oraz członkowie Tow. narciarzy przedstawili min. znane już postulaty celem podniesienia ruchu turystycznego w naszym kraju, a to: ulepszenie połączeń kolejowych do Zakopanego w sezonie zimowym, zaprowadzenie bezpośrednich wagonów na przestrzeni Warszawa—Zakopane, wydanie specyalnych zniżek dla członków Tow. tatrzańskiego z odpowiednią legitymacyą, wznowienie zniesionych 50% zniżek dla turystów na linii Kraków—Zakopane, połączenie Zakopanego z Morskiem Okiem rządowymi automobilami, oraz zaprowadzenie popołudniowego pociągu do Zakopanego w dnie przedświąteczne i wieczornego pociągu powrotnego w dnie świąteczne. Wszystkie te żądania przyrzekł dr Głąbiński dokładnie rozpatrzeć i o ile możności spełnić.

Nakoniec przyjął minister jeszcze członków stowarzyszenia kolejarzy „Samopomoc", deputacyę miejscowego Koła Związku urzędników kolejowych w Galicyi, deputacyę urzędników kolejowych, oraz deputacyę woźnych krakowskiej dyrekcyi kolejowej.

Około godz. 7 wieczorem zakończyło się udzielanie posłuchań, poczem minister dr Głąbiński opuścił gmach dyrekcyi kolejowej.

Obiad u dyrektora kolei.

O godz. 8 wieczorem odbył się w prywatnych apartamentach dyrektora Zborowskiego obiad, w którym wzięli udział prócz ministra Głąbińskiego: bar. Banhans, radca Bartak, dr Pesta, dr Leopold Starzewski, delegat Fedorowicz, wiceprezydent Szarski, prezes Izby handlowo-przemysłowej Dattner, radca Sare, inspektorzy dr Maryan Starzewski, Hołyński, Maywalt, Gorzecki, Szlachtowski, Bielański, sekretarz dyrekcyi kol. dr Spitzer i dr Stolfa.

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 23 lutego.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych Mikołaja Fediuszenkę słuchacza II r. fil. i Włodzimierza Giżowskiego słuchacza III r. prawa. Ostatni na zapytanie obrońcy dr Trylowskiego odpowiedział, że tylko młodzież wszechpolska absolutnie przeciwną była żądaniu młodzieży ruskiej o utworzenie ruskiego uniwersytetu, inne odłamy młodzieży polskiej, jak socyaliści, ludowcy i bezpartyjni postępowcy w teoryi nie byli tego żądania przeciwnikami, jak to raz zaznaczono na wiecu młodzieży postępowej, na którym uchwalono odpowiednie rezolucye. Na wiec ten przybyła bojówka wszechpolska i chciała wiec rozbić, ale się to nie udało. Na dalsze zapytanie obrońcy odpowiedział oskarżony, że bojówka ta jest tak zorganizowana, że w razie potrzeby za pół godziny może się zabrać w uniwersytecie.

Na pytanie obrońcy Starosolskiego, czy wiedział dokładnie, ilu w krytycznej chwili Polaków znajduje się w uniwersytecie, odpowiedział oskarżony, że tego nie można było ocenić. Gdy jeden z Rusinów wpadł do sali i krzyknął, że przybyła bojówka wszechpolska, sądzili jedni, że było ich 30, inni, że 300.

Obrońca Andrzej Kos zapytał, czy oskarżony wie, kto urządzał demonstracyę przeciw namiestnikowi Bobrzyńskiemu, wszechpolacy czy postępowcy. Przew. uchylił to pytanie. Obrońca odwołał się do trybunału, który również pytanie uchylił.

Obrońca dr Ochrymowicz: Czy barykada, którą wznieśli słuchacze polscy, mogła być przeznaczoną do obrony rektoratu, jak to twierdzi akt oskarżenia?

Oskarżony: Każdy, kto tylko ma stosunki w uniwersytecie, z pewnością stwierdzi, że nie miała celów obronnych na oku, tylko zaczepne. Wnosić to można z tego, że była tak zbudowaną, aby zamknąć Rusinom drogę do wyjścia z uniwersytetu. Musiało przyjść do bójki, ponieważ Rusini nie mogli wyjść. Na dalsze pytanie obrońcy, że Rusini wiedzieli, iż bojówka wszechpolska uzbrojona była w rewolwery, odpowiedział oskarżony potwierdzająco, a wnosił to z faktów np., że na jednym wykładzie któryś z Wszechpolaków wydobył raz browning, a w r. 1906, gdy także były barykady, widział, jak jeden z Polaków wyskoczył z za barykady polskiej, zbliżył się do barykady ruskiej i zmierzył z rewolweru...

Jeden z sędziów: Ale czy strzelił?

Osk.: Nie, tylko zmierzył do Rusina, który trzymał polano, wołając: No, niechno tylko kolega rzuci!

Przesłuchano jeszcze osk. Huzara i Jezierskiego, któremu przewodniczący z powodu niestosownego się zachowania zagroził zastosowaniem środków dyscyplinarnych. Zeznania obu nie przyniosły nowych szczegółów. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Zarzuty przeciw posłom wszechpolskim.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 lutego.

Dzisiaj odbyła się narada frakcyi narodowo-demokratycznej w sprawie zarzutów, podniesionych przeciw posłom Paduchowi, Wiąckowi i Fidlerowi. Jak słychać, istnieje zamiar wykluczenia posła Paducha z frakcyi narodowo-demokratycznej. (Wykluczenie z frakcyi może podjąć także plenum Koła i wykluczyć go wogóle z Koła polskiego. Przyp. red.)

Pragmatyka służbowa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Subkomitet dla pragmatyki służbowej obradował wczoraj w dalszym ciągu nad pragmatyką i załatwił §§ 21—30 włącznie z różnemi zmianami, potem przystąpił do obrad nad § 31. Następne posiedzenie dziś.

Wydalanie czeskich robotników z Prus.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Berlin, 23 lutego.

Minister spraw zagranicznych, wydał rozporządzenie, **nakazujące robotnikom czeskim**, którzy w roku bieżącym przybyli do Prus, aby **najdalej do 1 wrzesnia b. r. Prusy opuścili.**

Zajścia uniwersyteckie w Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy.")

Petersburg. Strajk studentów zaostrzył się. Wczoraj przystąpiła do strajku akademia gornicza. W uniwersytecie studenci rozlewają płyny, których wyziewy uniemożliwiają otwieranie oczu.

Irlandczycy wobec koronacyi Jerzego V.

(Tel. „N. Reformy").

Londyn. Partya irlandzka uchwaliła rezolucyę, w której członkowie oświadczają, iż ubolewają nad tem, że nie przyszedł jeszcze czas, w którymby się mogli zdecydować na obchodzenie uroczystości koronacyjnej razem z innymi poddanymi króla. Tymczasem zaś członkowie partyi wyrażają królowi Jerzemu serdeczne życzenia, i są przekonani, że naród irlandzki przyjąłby króla w Irlandyi z najserdeczniejszą gościnnością.

Rosya i Chiny.

(Telegr. „N. Reformy").

Londyn. (Biuro Reutera). Według nadeszłego tu telegramu, chiński urząd spraw zagranicznych oświadczył co do treści rosyjskiej noty, co następuje: Rosyjski poseł dnia 13 b. m. osobiście wręczył oficyalną notę, zredagowaną w ostry sposób, zawierającą 6 żądań. W pierwszym punkcie występuje rząd rosyjski przeciw temu, że nie pozwolono mu pobierać cła na granicy. To zdaje się polegać na nieporozumieniu, gdyż rząd rosyjski zgodził się na żądanie rządu chińskiego, by na życzenie kupców chińskich odroczyć pobieranie ceł w obrębie 100 li od granicy. Innych 5 żądań zasadza się na traktacie, przy którym trwamy, który jednakże rząd rosyjski pragnie rozszerzyć.

Londyn. B. Reutera otrzymało oficyalne zawiadomienie, że odpowiedź rządu chińskiego na notę rosyjską ma następującą treść: Chiny uznają wszystkie przywileje i prawa traktatów, jakie Rosya posiada. Wszystkie kwestye, dotyczące granicy, załatwiane były między obu rządami zawsze w przyjazny sposób. Kilka kwestyj spornych wynikło z odmiennych z obu stron otrzymanych sprawozdań, ale te kwestye sporne mogą być każdego czasu załatwione. Chiny nie rozumieją, jak rząd w Pekinie może spotkać się z zarzutem zaniedbania **swoich zobowiązań**. Oświadczenie rządu rosyjskiego, że Rosya zastrzega sobie w razie potrzeby przy pomocy stanowczych zarządzeń przeprowadzenie postanowień traktatu, nie zgadza się z przyjaznym stosunkiem. Chiny ubolewają, że rząd rosyjski tak się na to zapatruje. Chiny są zdecydowane trwać zawsze przy zasadach traktatu i wszystkie kwestye załatwiać w przyjazny sposób, chronić przywileje obu stron i utrzymać sąsiedzkie stosunki między obu państwami.

Petersburg. „Nowoje Wremia" twierdzi, że nota chińska jest raczej szyderczą, niż poważną odpowiedzią na poważne żądania Rosyi. Także „Rjecz" nie jest z noty zadowolona. Natomiast „Birżewyja Wiedomosti" sądzą, że ta nota chińska jest wielkim sukcesem dyplomacyi rosyjskiej.

Krzywdy polskie w zaborze pruskim.

(Telegr. Biura Wolffa).

Berlin, 23 lutego.

Parlament niemiecki kontynuował dyskusyę na etatem sprawiedliwości. Pos. Seyda w dyskusyi oświadczył, że sprawiedliwość w pruskich miejscowościach częstokroć zniża się do usług polityki. Polskim poddanym zagwarantowali pruscy królowie prawo używania swego języka w sądach. Ale od sędziów we wschodnich prowincyach nie żąda się znajomości języka ludności, choć się to czyni nawet wobec murzynów. — Od dziesiątek lat nie mianuje się polskich sędziów: musi się przynajmniej żądać, aby brano tłómaczy z ludności, mówiącej po polsku. Zamiast tego z politycznych powodów wychowuje się na tłumaczów we wschodnich Prusach młodych ludzi. Sędziów nadużywa się do celów germanizacyjnych. Jak może bezstronnie sądzić Polaków sędzia, który na publicznych zgromadzeniach oznacza Polaków jako dziedzicznych wrogów. (?!) Nawet najwyższy trybunał nie jest wolny od politycznych tendencyj wrogich Polakom. Odnosi się to zwłaszcza do interpretacyj noweli do ustawy kolonizacyjnej. Trybunał państw. ustawę tę tak interpretował, że się nie zwraca ona przeciw Polakom jako takim, lecz przeciw tym, którzy się nie czują bezwzględnie Niemcami. Gdzie idzie o policyę, rozstrzyga trybunał państw. zawsze na korzyść policyi. Naród polski jak dotąd i nadal będzie walczył przy pomocy wszystkich ustawowych środków, aż stanie mu się sprawiedliwość. (Oklaski u Polaków).

Pos. Müller-Meiningen atakował ostro rząd za zachowanie się w sprawie galicyjskiej służącej Ciastoniownej.

Berlin, 23 lutego.

Sejm pruski kontynuował wczoraj dyskusyę nad etatem kolejowym. — W dyskusyi zabrał głos pos. Korfanty i oświadczył: Przez dodatek dla marchij wschodnich popiera się wśród urzędników denuncyatorstwo. Zarząd kolejowy usiłuje wszelkiemi środkami polski język wyprzeć. **Szereg rozporządzeń zabrania robotnikom kolejowym i urzędnikom nawet w rodzinie mówić po polsku** (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!). Robotnicy muszą składać egzamin, czy władają językiem niemieckim. Z kupieckiego punktu widzenia powinni urzędnicy we wschodnich prowincyach władać językiem polskim, aby komunikowanie się z publicznością łatwo się odbywało. W Warszawie i Krakowie jest się wobec ludności polskiej o wiele liberalniejszym. Tu robotnik kolejowy, który miał śniadanie zawinięte w polską gazetę, został ukarany grzywną 15 marek (Głosy: Słuchajcie!). Podobne sekowania niegodne są wielkiej administracyi (Głosy u Polaków i u soc. dem.: Bardzo słusznie). Minister powiedział w komisyi: Jeżeli mamy wybór między Niemcami i Polakami, to przekładamy Niemców. To jest wręcz naruszeniem konstytucyi. Każdy Polak, władający w mowie i piśmie językiem niemieckim, jest zupełnie równouprawniony. — Postępowanie zarządu kolejowego zwraca się także przeciw religii katolickiej. Germanizacya marchij wschodnich wyradza się w protestantyzacyę. Przy budowie mieszkań dla urzędników kolejowych czyni się konkurencyę polskim budowniczym, a osadza się tylko niemieckich urzędników i robotników. Rząd także i w tem prowadzi antipolską politykę.

Minister Breitenbach odpowiedział, że rząd nie ma tych zamiarów, o jakich pos. Korfanty twierdził. Kolonizacyę przeprowadza komisya kolonizacyjna i towarzystwa kolonizacyjne. Że kolonizuje się tylko ewangelikami, tego przyczyna leży w tem, że brak niemieckich katolickich księży. Musimy żądać od urzędników, aby władali językiem niemieckim. Naturalnie wśród rodziny nie zabrania się używania języka polskiego. Nie jestem w możności przy stosowaniu funduszu na marchie wschodnie zmienić zasady pruskiej administracyi państwowej (Oklaski na prawicy).

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy".)

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisyi socyalno-politycznej załatwiono resztę paragrafów 3-go głównego rozdziału ustawy z wyjątkiem kilku kwestyj.

Wiedeń. Zapowiedziane na dziś o 10 rano posiedzenie komisyi prasowej odwołano.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm prowadził w dalszym ciągu dyskusyę szczegółową nad przedłożeniem bankowem. Po przemówieniu szeregu mowców, którzy stawiali różne poprawki, obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Bierny opór urzędników w Tryeście.

(Telegr. „N. Reformy").

Tryest. Sytuacya w dniu wczorajszym **zaostrzyła się.** Urzędnicy cłowi przeprowadzają żmudę tak samo, jak dotąd. Na poczcie są znaczne zaległości. **Depesze wysyła się z 4- lub nawet 5-godzinnem opóźnieniem.** Na dworcu kolei państw. sytuacya także się pogorszyła. Ze względu na wtorkową demonstracyę robotników przed biurami ruchu na dworcu, gdzie robotnicy wtargnęli i prosili urzędników do porzucenia pracy, ustawiono wczoraj przed dworcem silną straż policyjną, aby niedopuścić do ponownych demonstracyj. Mimo to skutki żmudy dają się na dworcu dotkliwie odczuwać. Wczoraj załatwiono zaledwie 60 wysyłek towarów, podczas gdy normalnie załatwia się tych wysyłek 300 na dzień. Dla zapobieżenia bodaj częściowo złemu, przeniesiono wczoraj 5 urzędników z dyrekcyi kolei do służby na dworcu, natomiast 5 urzędników ruchu przeniesiono na czas biernego oporu do dyrekcyi. Wielkie domy handlowe odbierają towary z magazynów przez własną służbę. Z zarządzenia wyższych funkcyonaryuszy kolejowych urzędnicy wobec nich nie stosują manipulacyj, utrudniających wydawanie przesyłek.

Tryest. Wczoraj przybyło tu ośmiu wyższych funkcyonaryuszy z ministerstwa kolei. Odbyli oni konferencyę z dyrektorem i wyższymi urzędnikami kolei państwowej w Tryeście, celem obmyślenia środków do złamania biernego oporu. — Rezultat konferencyi jest bez znaczenia, gdyż bierny opór na dworcu właśnie wczoraj się zaostrzył.

Koniec cierpliwości rządu.

Wiedeń. „Korresp. Herzog." ogłaszasza rozmowę swego korespondenta z pewnym wysokim urzędnikiem państwowym w Tryeście, który o biernym oporze wyraził się w ten sposób: Z dniem jutrzejszym, we czwartek, skończy się cierpliwość rządu. We czwartek wydane zostaną **ostre zarządzenia**, celem przywrócenia w Tryeście normalnych stosunków. Subkomitet komisyi Izbowej dla spraw urzędniczych swoją uchwałą dał rządowi do tego pełnomocnictwo, ale umożliwił urzędnikom odwrót z honorem. Urzędnicy się mylą, jeśli sądzą, że rząd jest wobec biernego oporu bezbronny. — Wielka część urzędników liczy na to, że w razie masowych dyscyplinarek znajdą urzędnicy pomoc w parlamencie, że parlament postara się o zaniechanie dyscyplinarek. Chodzi tu jednak o powagę państwa i dobro ludności, **rząd postąpi więc z całą surowością**, a jest pewny, że znajdzie poparcie większości Izby posłów.

Kupcy przeciw urzędnikom.

Tryest. Wśród kupców panuje ogromne rozgoryczenie. Wielu z nich nie może na czas wyekspedyować zamówień, które potem odbiorcy w drodze telegraficznej wycofują. **Szkoda**, jaką bierny opór wyrządził dotąd kupcom, wynosi, zdaniem kupców, **milion koron.** Rozgoryczenie kupców doszło do takiego stopnia, że między niemi powstał projekt, aby demonstracyjnie **zamknięto wszystkie sklepy na trzy dni.**

Bierny opór w Poli.

Pola. W kilkunastu urzędach tutejszych wybuchł wczoraj bierny opór. Nie przybrał on jednakże takich rozmiarów, jak w Tryeście.

Delegacye.

(Tel. „N. Reformy".)

Echa procesu Friedjunga. — Przeciw hegemonii Niemiec.

Budapeszt. Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej. Na porządku dziennym był etat ministerstwa spraw zagranicznych. Między odczytanemi interpelacyami były: Zazworki w sprawie nadużyć przy spisie ludności w armii na korzyść języka niemieckiego, Ellenbogena w sprawie prześladowania austryackich robotników przez władze pruskie, Delugana w sprawie nieszczęśliwego wypadku przy ćwiczeniach wojskowego oddziału narciarskiego w Tyrolu.

W posiedzeniu wzięli udział prez. min. Bienerth, Aehrenthal, Schönaich, Burian i admirał Montecuccoli.

W dyskusyi generalnej del. Massaryk oświadczył, że polityka zbrojeń nie odpowiada ekonomicznym interesom Austryi, która niema kolonij i dlatego nie potrzebuje dreadnoughtów, tylko potrzebuje polityki kulturnej. Następnie omawiał obszernie sprawę fałszywych dokumentów w procesie Friedjunga, przyczem oświadczył, że dokumenty Vasica są tylko częścią systematycznych fałszerstw, popełnianych w Belgradzie. Także w r. 1905 dopuszczono się fałszerstw dokumentów celem wywołania naprężenia między Serbią a Bułgaryą. Oświadczył, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Hr. Aehrenthal oświadczył, że w sprawie zarzutów Masaryka wdrożył dochodzenia, które nie wykazały żadnej niepoprawności w postępowaniu poselstwa w Belgradzie. **Mowca zapewnił, że żaden członek poselstwa nie miał**

stosunków z Vasiczem, oraz że pos. Masaryk czerpie swoje informacye z mętnego źródła od człowieka, który przyznał się do fałszerstw i został zasądzony. Ataki miały tylko na celu budzenie nieufności w Serbii do rządu austryackiego. Minister radzi pos. Masarykowi zaniechania awanturniczych zarzutów, które nie mogą dotknąć ministra, ani jego polityki.

Del. Chiari, omawiając wywody Masaryka, złożył jako prezes komisyi dla spraw zagr. następujące oświadczenie:

Nie wątpiąc w dobrą wolę del. Masaryka i wyrażając obawę, że stał się on ofiarą dążności, mających na celu uszczuplenie powagi monarchii, w pełnem zaufaniu do wywodów ministra spraw zagr. i do danych przez niego wyjaśnień, nie chcemy dalej omawiać tej sprawy, bo mamy na oku to, że taka dyskusya narażałaby na szwank powagę monarchii i dobre jej stosunki z innemi państwami.

Del. Tresic Pavicic wystąpił przeciw wydatkom wojskowym i oświadczył: Jedynem niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego jest hegemonia Niemiec. Dla podtrzymania jej wydajemy miliardy na zbrojenia. Jeżeli mamy wrogów, zawdzięczamy to tylko temu, iż jesteśmy członkami trójprzymierza. Gdyby w monarchii istniała sprawiedliwość i równość wszystkich narodowości, bylibyśmy ostoją pokoju w Europie i nie potrzebowalibyśmy tak kosztownego sojusznika, jak Niemcy. Wierność Niemiec dla nas w czasie aneksyjnym nic nie kosztowała, nasza dla nich kosztuje miliony. Ciężary, nałożone na nas przez zbrojenia, muszą przyspieszyć wybuch wojny światowej, albo doprowadzą do rewolucyi w Europie.

Del. Grabmayer domagał się wspaniałomyślniejszej polityki wobec Włochów w Austryi, twierdząc, że należy z oskarżeniami o zdradę stanu postępować ostrożnie i wystrzegać się nadużyć policyjnych.

Del. Soukup ostro krytykował instytucyę delegacyi i oświadczył, że Austrya uprawia politykę, nieodpowiadającą jej misyi.

Na tem obrady przerwano.

Schwytanie szpiega w Poznaniu.

System szpiegostwa policyjnego kwitnie w Prusiech, jak w żadnem innem państwie w Europie z wyjątkiem Rosyi. Przed kilku dniami podczas dyskusyi nad budżetem na tajną policyę poseł ks. Styczyński oświadczył w Sejmie pruskim, że „państwo pruskie jest klasycznym państwem tajnych policyantów". Istotnie szereg faktów z lat ostatnich ilustruje dokładnie szpiclowską działalność pruskiej policyi, zwróconą nieraz przeciw najniewinniejszym nawet dążeniom oświatowym Polaków. Obecnie szpiclowska kronika poznańska wzbogaciła się o nowy, jaskrawy fakt, rzucający znamienne światło na krecią robotę ciemnych indywiduów, za marki pruskie, służących pruskiej policyi. Oto w Poznaniu, w sieni domu, gdzie mieści się Biuro Straży, przychwycono szpiega, który od kilku dni dobierał się kluczem podrobionym do kasetki do listów, znajdującej się u drzwi Biura, wyjmował na dzień świeżo korespondencye, przeglądał pocztówki i listy, robił sobie notatki i następnie wkładał papiery znowu do skrzynki — czy wszystkie? — nie wiadomo.

Sprawa przedstawia się następująco:

Od kilku tygodni podpadło sekretarzowi Straży, dr Schroederowi, że rano przy otwieraniu skrzynki listowej Straży, zamek skrzynki nie funkcyonuje należycie; na razie nie przypisywał temu większego znaczenia. Dopiero w piątek 17 b. m. dr Schroeder przypadkowo usłyszał, że ktoś manipuluje przy skrzynce, uchylił tedy ostrożnie zasłonę w szybce we drzwiach i spostrzegł, że jakiś obcy mężczyzna wybiera ze skrzynki listy, zostawiając w niej druki, podchodzi z listami w sieni do światła, przegląda je, robi sobie notatki i następnie — zdaje się — tylko część listów wrzuca z powrotem, a drugą część — zdaje się — zatrzymuje u siebie, poczem pospiesznie się oddala.

To samo skonstatował w sobotę i niedzielę, ale w niedzielę jakiś przechodzień szpiega spłoszył. W poniedziałek dr Schroeder oczekiwał przybycia nieznajomego wraz z jednym świadkiem. Widzieli obaj, jak szpieg najbezczelniej wybrał listy i odszedł. Wobec tych dowodów zdecydował się dr Schroder przytrzymać szpiega za każdą cenę. Rano we wtorek czekało na przybycie włamywacza trzech mężczyzn. Dziesięć minut po 8 rano przybył ów osobnik, zajrzał do skrzynki i już chciał odejść, ponieważ listonosz nie był jeszcze listów wrzucił. Zanim jednak zdążył, dr Schroeder wraz z trzema mężczyznami pochwycił go i sprowadził do biura Straży. Ponieważ szpieg stawiał opór, a dalej, ponieważ obawiano się, aby w danym razie nie użył broni, przeto skrępowano go silnie powrozami, w tym celu przygotowanemi, i sprowadzono policyanta. Policyant zrewidował go i zabrał mu portmonetkę, którą schował i dopiero na nalegania dra Schroedera ją otworzył. Znajdowała się w niej bronzowa marka, jakiej używają agenci policyjni. Marki tej jednak policyant nie dał drowi Schroederowi do ręki. Szpiega odprowadził policyant na policyę, gdzie bez indagacyi kazano najpierw sprowadzić aresztowanego. Na prośbę dra Schroedera, by komisarz zbadał zawartość portmonetki, komisarz wyjął ową markę i oświadczył: Zdaje się, że to marka policyjna; sprawę tę zbadamy. — Następnie spisano protokół. Aresztowany szpieg jest Polakiem. Kiedy go bowiem schwytano, prosił dra Schroedera po polsku, by go nie krępowano, dawał słowo honoru, że nie będzie strzelał i nalegał, by go zaprowadzono na policyę. Nazwiska swojego nie wymienił.

Ten faktyczny stan rzeczy pozwala na jeden tylko wniosek, mianowicie, że chodzi tu o szpicla, który systematycznie szpiegował czynność Biura Straży. Nie wynikałoby jeszcze z tego samego, w jakich stosunkach ów szpicel pozostawał z policyą pruską, choć nie ulega wątpliwości, że materyału swego mógł tylko policyi dostarczać. Ale znaleziono u niego odznakę policyjną w formie marki bronzowej. To zdaje się niezbicie przemawiać za tem, że ów szpicel był w stałym kontakcie z policyą. Podpada także bardzo zachowanie urzędników policyjnych wobec szpiega, którego przewodniczący Biura Straży kazał aresztować. Nie stwierdzono jego nazwiska i nie uważano za potrzebne przesłuchać go w obecności przedstawiciela Straży.

Kronika.

Kraków, czwartek 23 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Piotra Dam. i Florentego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 38, zachód o godz. 5 m. 08; długość dnia godzin 10 min. 30.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, od czasu do czasu opady, ożywione wiatry, ciepłota podnosi się, pogoda brzydka.

Sprzedaż biletów wstępu na Redutę prasy: od godz. 11—1 i od 4—6 wieczorem, w hotelu Pollera (parter).

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Paweł I".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Pod gwiaździstą banderą".

Z powodu zepsucia się telefonu redakcyjnego nr. 41 (Nowa Reforma) prosimy zgłaszać się do drugiego naszego aparatu telefonicznego nr. **972**.

Reduta prasy. Przypominamy, że dzisiaj w hotelu Pollera (parter) rozpoczyna się sprzedaż biletów wstępu na salę i galeryę. — Przy zgłoszeniu się należy przedłożyć zaproszenie. Bilety wydawane będą dzisiaj, jutro i pojutrze od godziny 4—6 po południu. Komitet najusilniej prosi, aby publiczność nie odkładała na ostatnią chwilę sprawy zaopatrzenia się w bilety, lecz zgłaszała się dzisiaj i jutro. Odnosi się to szczególnie do osób, które zamówiły bilety na galeryę; jeżeli ich kto nie zakupi przez dziś lub jutro, będą uważane w sobotę za nadające się do sprzedaży innym osobom.

W sobotę i niedzielę nadejdą żądania o bilety od publiczności z prowincyi, z czem liczyć się należy już dzisiaj.

Z nad Wisły. Wczoraj woda na Wiśle opadała stale; pod wieczór stan wody wynosił 90 cm. ponad 0. Z Żywca, Oświęcima i Wadowic nadeszły wiadomości, że wody powoli opadają.

Nowe numera telefonów. Zarząd telefonów uprasza abonentów, ażeby przy połączeniach używali wyłącznie nowych numerów stacyi, oznaczonych w zeszłorocznym spisie abonentów cyfrą w nawiasie, gdyż posługiwanie się starymi numerami powoduje błędy w manipulacyi.

Walne zgromadzenie akad. Koła „Straży polskiej odbędzie się 28 b. m., o godz. 5, a o godz. pół do 6 bez względu na komplet w lokalu Towarzystwa przy ulicy Floryańskiej l. 1. Na porządku dziennym między innemi: Sprawozdanie zarządu, sprawa nowego regulaminu i wybór nowego zarządu. Lista członków zostaje zamkniętą 3 dni przed walnem zgromadzeniem.

Z karnawału. W klubie pocztowym odbędzie się we wtorek 28 b. m. na zakończenie karnawału zabawa taneczna przy dźwiękach 56 p. p. Stroje dla pań wieczorowe, ewentualnie kostyumy.

Zabawa kostyumowa „Gwiazdy" odbędzie się w sobotę 25 b. m. w dużej sali Sokoła. Komitet przygotowuje mnóstwo niespodzianek, między nimi występ „magika". Za najgustowniejsze kostyumy przyznane będą dwie nagrody.

Z organizacyi modniarek w Krakowie donoszą nam, że bal urządzony przez organizacyę, jest balem pomocnic zawodu modniarskiego, a nie pomocnic sklepowych. Organizacya nie podszywała się więc pod nazwę obcego stowarzyszenia przy ogłoszeniu balu.

Olbrzymie zbiegowisko powstało wczoraj około godz. 12 w południe przy ul. Mostowej, które wzrosło do takich rozmiarów, że musiano zawezwać silny oddział policyi, w obawie przed rozruchami.

Powód tumultu był następujący: Właściciel sklepu przy ul. Mostowej pod l. 8, Dawid Holländer, utrzymywał od dłuższego czasu stosunek z kasyerką jednej z kawiarń lwowskich i pragnął się z nią obecnie ożenić. Dla tych powodów starał się o rozwód z żoną, czego jednak nie mógł uzyskać. Mimo to przygotował się zupełnie do wesela i usiłował wczoraj dom opuścić. Więc spakował wszystkie ruchomości i pragnął je wywieźć z domu.

Fakt ten wywołał burzliwą kłótnię pomiędzy rodziną, która sprowadziła sąsiadów, a za nimi gawiedź uliczną. W miarę rozsiewanych pogłosek, że Holländer porzuca rodzinę i zamierza się przechrzcić, poczęły napływać setki okolicznej ludności, która usiłowała wtargnąć do mieszkania Holländra i prawdopodobnie zlynchować go.

Zawezwano kilku policyantów do odparcia roznamiętnionego tłumu; ci zaś, nie mogąc podołać coraz bardziej wzrastającej masie, zatelefonowali po oddział żołnierzy, którzy wkrótce przybyli na miejsce w liczbie 50 ludzi. Dzięki interwencyi radcy policyi Swolkiena i komisarza dra Tomasika udało się uspokoić wzburzone tłumy i około godziny 4 po południu zaprowadzić porządek.

Z sali sądowej. (O zbrodnię kradzieży i zgwałcenia). Wczoraj toczyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 22-letniemu czeladnikowi stolarskiemu Klemensowi Piątkowi z Sierszy w powiecie wielickim, obwinionemu o kradzież nałogową; był on bowiem dotychczas już 14 razy za kradzież karany. — Obecnie oskarżała go prokuratorya o to, że w dniu 7 sierpnia z. r. skradł niejakiemu W. Dymanusowi w chwili, gdy ten podpity usnął na gościńcu, 40 K w gotówce i srebrny zegarek wartości 15 K.

Rozprawie przewodniczył r. Niklewicz, oskarżał prokurator Rosławiński, bronił adw. dr Lachs. — Obwiniony przyznał, że skradł zegarek, co do gotówki twierdził, że zabrał tylko 5 koron. Po przesłuchaniu świadków ogłosił trybunał wyrok, skazujący Piątka na $2^1/_2$ roku ciężkiego więzienia.

Następnie odbyła się druga rozprawa przeciwko 49-letniemu Janowi Wronie, oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia, jakiego się dopuścił w dniu 29 grudnia 1909 r. na 13-letniej dziewczynie ze Zwierzyńca. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sędziowie przysięgli potwierdzili postawione im pytanie. Na mocy tego werdyktu trybunał skazał Wronę na rok ciężkiego więzienia.

Kongres dla hygieny. Z Kopenhagi donoszą: Z inicyatywy Towarzystwa gimnastycznego odbędzie się w lipcu w Odense (Dania) międzynarodowy kongres dla hygieny.

Zagłada sobolów. Z Irbitu, w gubernii permskiej, telegrafują: Handlarze futer uchwalili prosić telegraficznie prezydenta ministrów o zakaz polowania na sobole przez 2 lata, gdyż inaczej sobole będą zupełnie wytępione.

Telegramy

z dnia 23 lutego.

Perm. Koło stacyi Wozneseńsk wybuchł w nocy w wagonie 3 klasy pożar. Siedmiu pasażerów spaliło się, 32 ciężko rannych.

Ludność Niemiec.

Berlin. Według spisu ludności z 1 grudnia 1910 liczba mieszkańców państwa niemieckiego wynosi 64,866.000. W r. 1900 wynosiła 60,641.000.

Morderstwo w Kielcach.

Kielce. (Pet. ag.). Na ulicy zastrzelono wczoraj jednego przechodnia. Przy ściganiu morderców ostrzeliwano policyantów z dachu jednego domu. Jeden policyant zraniony, jeden ze sprawców zabity, dwaj uszli.

Budżet Rosyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Komisya budżetowa Dumy obliczyła dochody na rok 1911 na 2,712,028.827 rb., z tego 2.696,628.828 rb. przypada na zwyczajne dochody.

Intendanci przed sądem wojskowym.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Moskwy. Na podstawie rewizyi senatora Garina, oddano z rozkazu cara 2 generałów, 57 oficerów i 8 urzędników intendantury pod sąd wojskowy.

Dżuma.

Charbin. W ostatniej dobie zmarło na dżumę 9 osób.

Błagowieszczeńsk. (Pet. ag.). Wiadomość, że w mieście chińskiem Sachaljan wybuchła dżuma, nie jest prawdziwą. Granica okręgu amurskiego jest zamknięta. W kilku wsiach chińskich u ujścia Sungari panuje zaraza.

Burza na Czarnem morzu.

Noworosyjsk. — Z powodu burzy na Morzu Czarnem parowiec angielski „Lofmoor" zatonął a grecki „Alesandro Michalino" rozbił się. Dwóch marynarzy utonęło. Kilka wagonów kolejowych wraz z szynami porwanych zostało przez fale.

Bil o veto.

Londyn. W Izbie niższej, premier, witany entuzyastycznie przez stronnictwo rządowe i nacyonalistyczne wniósł bil w sprawie „veta" w tejsamej formie, co w ubiegłej sesyi. Premier podkreślił konieczność załatwienia tego przedłożenia.

Balfour ostro krytykował przedłożenie.

Budżet wojskowy Turcyi.

Konstantynopol. Zwyczajny budżet wojskowy na rok następny wynosi dziewięć milionów funtów.

Flota Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła program budowy floty na r. 1912, mianowicie 2 okręty bojowe, 2 bojowce węglowe, 8 kontrtorpedowców i 4 łodzie podwodne.

Stany Zjednoczone i Japonia.

Waszyngton. Taft przysłał senatowi projekt nowego traktatu handlowego z Japonią. Traktat ten usuwa wszelkie utrudnienia dla imigracyi japońskiej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 lutego.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): Wincenty Cybulski z Wisconsin (Ameryka), major st. Józefowicz z Sambora, Sylwester Resen z matką z Amsterdamu, prof. Wacław Dresler z żoną z Pragi, dyrektor Józef Droba z Jarosławia, Ignacy Spatz z Wiednia, Jan Tepper z Jordanowa, Dmytryn Korzinek, Józef Horzinek z Mistka, Wojciech Dąbrowski z Niepołomic, O Steinmann z Tarnobrzegu, Karol Schulz z Aradu, B. Immerglück z Bogumina, Jadwiga Buchowska z Zakopanego, Marya Rossudowska, S. Salpeter z Tarnowa, Henryk Schweid z Nowego Sącza, Konrad Chanko z Korkowa, Emilia Sobal z Przemyśla, Józef Mausal z Berna, Franciszek Lonbowski z Whithing (Ameryka).

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Włodzimierz v. Wertheimstein z Wiednia, hr. Wilhelm v. Schwartzfeld z Berna, dr Władysław Zimek z Zagrzebia, X. Franciszek Razowski z Łodzi, dr Stefan Łodyński, X. Piotr Maliszek z Warszawy, dr Henryk Sanders z Dublinu, Stefan Staube z Wiednia, Jan Lisowiecki z Hopic, Ignacy Sterbiński z Przemyśla, Czesław Kozuba z Złoczowa, Edward Janicki ze Śmiłowic (Król. Pol.), Anna Kłossowska, Karol Wielżeński z Poznania, Józef Banaszek, Karol Weisheit z Warszawy, Kazimierz Jakisz, Antoni Brzozowski z Kijowa, Mieczysław Grünberg z Podgórza, Józef Lipicki z Krakowa, Władysław Jurek z Kalwaryi, Józef Godyń z Morawskiej Ostrawy, Franciszek Hojecki z Częstochowy, Julia Majewska z Bochni, Michał Przytocki z żoną z Warszawy.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): inż. Maryanowie Klimkowie ze Świątnik Górnych, Marcin Jakubowski z Wołynia, Jan Śliwka z Bielska, Stanisławowie Tenczyńscy z Piebirga (Ameryka), Jan Malcher z Wiednia, Michał Wroński z Częstochowy, Maryan Doskowski z Przemyśla, Józef Święch z Myślenic, Józefa Michalska z rodziną z Odessy, Kazimierz Stefczyński z Wrocławia, X. Stefan Marcinkowski z Podola rosyj., X. Leon Czajkowski ze Stanisławowa, dr Leopold Burhard z Wiednia.

HOTEL SASKI: A. Zdanowicz z Krosna, hr. Juliusz Potocki z Warszawy, hr. Wł. Michałowski, M. Kruszewski z Dobrzechowa, bar. E. Larisch z Bułowic, A. Etrem z Wrocławia, St. Wyrzykowski z Zakopanego, J. Artwiński z Kliszowa, J. Klejnowski z Borysławia, Z. Konopka z Modlnicy, M. Jaonimowska z Markowców, L. Feuerstein z Paryża, hr. J. Zamoyska z Gumnisk, K. Komierowska z Rząski, M. Jędrzejowicz z Galicyi, St. Rostkowski z Warszawy.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski